

Z. Br.

Rewizja rzekomej drwiny z Kopernika

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 9/3-4, 412-413

1964

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



na stwierdzenie, że „wchodzimy ... w epokę, w której postęp samej techniki i przemiany społecznej ... zmieniającej jej funkcję, pozwalają widzieć możliwość pojednania nauki i techniki przez stworzenie cywilizacji, w której ludzie, panując nad materialnymi i społecznymi warunkami ich życia, mogliby rozwijać wszechstronnie swe siły“ (s. 5).

Rozwijając zaś twierdzenie o świecie tworów technicznych, jako nowej, szybko rozwijającej się postaci rzeczywistości¹, prof. Suchodolski wskazuje, że świat ten wiąże ze sobą dwa przeciwstawiane sobie często światy przyrody i kultury: „Świat tworów technicznych nie jest poza przyrodą i poza kulturą; jest w pewnym sensie właśnie samą przyrodą i jest równocześnie w pewnym sensie kulturą... Dzięki technice przyroda staje się rzeczą ludzką, a człowiek realizuje swe dążenia w materialnym świecie przyrody“ (s. 7). Jak stwierdza autor, stanowisko takie może prowadzić do zakwestionowania podziału nauk na przyrodnicze i społeczne.

E. O.

O PRZESZŁOŚCI I TERAŻNIEJSZOŚCI UNIwersYTETU JagIELŁOŃSKIEGO

Jubileusz 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego dał okazję do pewnej liczby artykułów w prasie codziennej oraz w tygodnikach i miesięcznikach. Na uwagę zasługuje tu artykuł rektora Kazimierza Lepszego *Uniwersytet Jagielloński w roku swego jubileuszu* w nrze 4/1964 „Nowych Dróg“. Artykuł daje przegląd współczesnych kierunków badawczych Uniwersytetu na tle tradycji związanych ze świetnymi osiągnięciami naukowymi tej uczelni w ostatnich dziesięcioleciach. Autor omawia też rolę uniwersytetu w tworzeniu i rozwoju innych krakowskich szkół wyższych (dość sztuczne jednak jest wiązanie Politechniki Krakowskiej z UJ poprzez założony w XIX w. Instytut Techniczny, który bardzo krótko i luźno był w kontakcie z UJ, niesłusznie więc mówi się o nim jako o „uniwersyteckim“).

Artykuł ucierpiał wskutek mało starannej korekty redakcyjnej (a być może i autorskiej). Czytamy więc o Kodeksie Bohema, a na s. 175 znajdujemy groteskową informację, że na podstawie prac badawczych uniwersytetu „ma się w najbliższym czasie przystąpić w Polsce do produkcji sił molekularnych“.

E. O.

REWIZJA RZEKOMEJ DRWINY Z KOPERNIKA

W tomie 2 (za rok 1963) „Rocznika Elbląskiego“ ukazała się praca Józefa Lassoty *Wilhelm Gnapheus (1493—1568), twórca elbląskiego gimnazjum, dramaturg i reformator*. Większą część rozdziału, przedstawiającego Gnapheusa jako dramaturga i reżysera, autor pracy poświęcił zagadnieniu: czy aluzje zawarte w komedii Gnapheusa o pyszałkowatym błaznie-mędrцу *Morosophus*, wydanej w Gdańsku w 1541 r., rzeczywiście odnoszą się do Kopernika, jak przekazali pierwsi jego biografowie? Za Janem Brożkiem i Szymonem Starowolskim zdanie to powtórzyli Ludwik Antoni Birkenmajer, Jeremi Wasiutyński oraz inni autorzy.

¹ Por. np. referat prof. Suchodolskiego *Przedmiot i zadania historii nauki* na sympozjum poświęconym ogólnym zagadnieniom historii nauki i techniki w Jabłonie w 1963 r., opublikowany w przekładzie francuskim w dołączonym do niniejszego numeru „Kwartalnika“ numerze 1 „Organonu“.

Lassota nie dopatrzyl się w komedii Gnapheusa żadnych drwin z Kopernika, nie on — według Lassoty — jest przedstawiony w postaci pyszałkowatego astrologa. Autor udowodnił dalej, że odbyty 19 lutego 1531 r. w Elblągu zapustny pochód-maszkarada (przez późniejszych niedokładnie zinterpretowany zresztą jako pantomima, podczas gdy było to widowisko z dialogami słownymi), ośmieszający kościół katolicki, a zwłaszcza biskupa warmińskiego, Maurycego Ferbera i jego kapitułę — a więc i Kopernika, kanonika tej kapituły — nie ma nic wspólnego z Gnapheusem, który do Elbląga przybył dopiero w pół roku po widowisku.

Lassota konkluduje: „Dzięki takiej to komedii (mowa jest o *Morosophusie*) pisarz humanistyczny nie pierwszej rangi dostał się do każdej biografii genialnego astronoma i na skrzydłach sławy Kopernika wznosił się do nieśmiertelności. Gdyby nie Morosophus, Błażnimeźdrzec — Gnapheusa znalazłyby tylko nieliczni badacze literatury dramatycznej okresu odrodzenia“. Gnapheus zresztą, mierny jako literat, był znakomitym pedagogiem i organizatorem szkolnictwa — pisze w zakończeniu ciekawej pracy Lassota.

Z. Br.

Z HISTORII GEOGRAFII I KARTOGRAFII

Zeszyt 3/1963 „Czasopisma Geograficznego“ redakcja czasopisma i Rada Naukowa Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Wrocławskiego poświęciła prof. Bolesławowi Olszewiczowi z okazji 70-lecia urodzin tego uczonego, którego przedmiotem zainteresowań badawczych jest przede wszystkim historia geografii, kartografii i odkryć geograficznych. Już jego pierwsza większa opublikowana praca dotyczyła tego zakresu: był to zarys historyczny *Polska kartografia wojskowa*. W historii odkryć geograficznych prof. Olszewicz wyróżnił się szczególnie studiami nad legendą o Janie z Kolna, które doprowadziły do jej obalenia. Z działalności organizacyjnej prof. Olszewicza wymienić m.in. należy stworzenie przez niego we Wrocławiu Pracowni Historii Geografii Instytutu Geografii PAN. Dorobek prof. Olszewicza krótko przedstawiła redakcja na czele poświęconego mu zeszytu „Czasopisma Geograficznego“.

W zeszycie tym znajdują się dwa artykuły dotyczące historii nauk o Ziemi: W. Kobzdeja *Rola Stanisława Majerskiego w rozwoju polskich map hipsometrycznych* (S. Majerski, 1852—1926, jest autorem pierwszej opublikowanej polskiej mapy hipsometrycznej; jego priorytet badawczy był kwestionowany — zdaniem autora niesłusznie — na rzecz Altha lub Witkowskiego) i A. Aleksiejewa (Moskwa) *August Cywotka — badacz Nowej Ziemi* (A. Cywotka, urodzony prawdopodobnie w końcu 1811 r., Czech z pochodzenia, lata młodzieńcze spędził w Warszawie, umiłowania odkrywco-badawcze przypłacił w roku 1839 życiem, w czasie trzeciej wyprawy do Nowej Ziemi). W dziale recenzji znajduje się m.in. recenzja J. E. Piaseckiej z dwóch radzieckich biografii: N. Bolszakowa, W. Wajbięrga, P. Nikitina *Josif Iwanowicz Chodźko — uczonyj gieodiezist* (Moskwa 1960) oraz Z. Nowokszanowej *Jeronim Iwanowicz Stebnicki — wojennyj gieodiezist, geograf, uczonyj* (Moskwa 1960). Recenzentka zaznacza, że o Chodźce i Stebnickim oraz innych geodetach wojskowych Polakach w służbie rosyjskiej pisał B. Olszewicz w *Polskiej kartografii wojskowej i Wykazie polskich pracowników na polu kartografii* („Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej“, seria C, zesz. 4, 1961).

Z. Br.